

MAREK NN

Miejsce i czas wydarzeń	Częstochowa, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, stan wojenny, praca na kolei

Najgorsze były jednostki ZOMO. Stan wojenny

Pracując wtedy na PKP miałem z racji pracy przepustkę całodobową i na przykład idąc z drugiego końca miasta na dworzec kolejowy – bo jeździłem wtedy często do Krakowa – nie miałem żadnych jakichś problemów. Najgorsze to były jednostki ZOMO, oni ciosali dokładnie: „A po co? A na co? A dlaczego?”. Wojsko, ci chłopaki z rezerwy, to: „Co? Znowu zapileś, nie? Uważaj, bo tam na dworcu są gliniarze”.

Była taka historia, że szwagier mój pracował na Kopalni „Wujek”, brał udział w tych zamieszkach i po prostu nie wiedząc co się dzieje ja pojechałem do Katowic, bez żadnej przepustki. Milicja się doczepiała, ale jak wojsko – dobra – ja po prostu jak nigdy w mundurze kolejowym z przodu jechałem, to mówili: „Zostaw. Jedzie chłopak ze służby zmęczony”. No to przejechałem. A najzabawniejsze, że w pierwszym dniu stanu wojennego, w nocy z dwunastego na trzynastego, wracałem około drugiej w nocy z imienin od wujka na piechotę. Ani jednego patrolu nie spotkałem, spokój, cisza, dlatego było to wielkie zaskoczenie rano, że „telewizor znowu się popsuł”.

Data i miejsce nagrania	2010-07-31, Częstochowa
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka, Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Kamil Garbacz, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"